

Marek Woś

Salezjański system wychowania a socjologia wychowania Floriana Znanickiego

Seminare. Poszukiwania naukowe 21, 531-546

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

KS. MAREK WOŚ SDB

SALEZJAŃSKI SYSTEM WYCHOWANIA A SOCJOLOGIA WYCHOWANIA FLORIANA ZNANIECKIEGO

1. FLORIAN ZNANIECKI – ŻYCIE I TWÓRCZOŚĆ

Florian Witold Znaniecki¹ urodził się 15 stycznia 1882 r. w Świątnikach, pod Włocławkiem (zabór rosyjski). W latach młodości (1882–1903) był bardzo wrażliwym człowiekiem, interesował się poezją, sam również tworzył. Interesował się także geografią i etnologią, później botaniką i zoologią, następnie historią i filozofią², w zakresie daleko wykraczającym poza program nauczania. W 1904 r. wyjechał do Szwajcarii z mocnym postanowieniem penetracji losów ludzkich, przyjęcia tzw. „twardej szkoły życia”, w służbie dla Polski i całej ludzkości³. W 1907 r. przenosi się z Uniwersytetu Genewskiego do Zurychu, gdzie przez rok kontynuuje studia⁴, obejmujące przede wszystkim filozofię. Liczne zagadnienia i założenia poruszane później przez Znanieckiego w pracach filozoficznych zachowują pełną aktualność w okresie jego twórczości socjologicznej⁵. Pracuje jednocześnie jako bibliotekarz, w Muzeum Narodowym Polskim w Raperswilu. Tu zaczyna studia nad polską emigracją⁶.

Bardzo owocny, choć dość krótki późniejszy pobyt w Paryżu, objawia zainteresowanie Znanieckiego socjologią, a nawet w efekcie kontaktów naukowych, udziałów w konwersatoriach i seminariach, owocuje dysertacją doktorską pt.:

¹ J. Szacki, *Znaniecki*, Warszawa 1986, s. 7.

² *Florian Znaniecki redaktor „Wychodźcy Polskiego”*, Z. Dulczewski (opr.), Warszawa 1982, s. 13.

³ Z. Dulczewski, *Florian Znaniecki życie i dzieło*, Poznań 1984, s. 38.

⁴ J. Szacki, dz.cyt., s. 21.

⁵ Według J. Szackiego w pracach filozoficznych Znanieckiego znajduje się *in nuce* określona teoria socjologiczna, tamże, s. 58–59.

⁶ Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Wydział Filozoficzny 478–1910. Akta doktoratu Floriana Znanieckiego.

*Idea honoru u szlachty francuskiej*⁷, opublikowaną później jako artykuł pt.: *Etyka filozoficzna i nauka o wartościach moralnych*⁸.

W 1909 r. Florian Znaniecki pojawia się na Uniwersytecie Jagiellońskim⁹. Nie widząc szans na karierę uniwersytecką w Krakowie, udaje się do Warszawy, gdzie pracuje w zalegalizowanym przez władze Towarzystwie Opieki nad Wychodźcami. Praca ta ma wpływ na socjologiczną stronę jego działalności naukowej, z uwagi na specyfikę załatwionych na gruncie tegoż Towarzystwa problemów społecznych.

Działal również aktywnie w Polskim Towarzystwie Filozoficznym i Polskim Towarzystwie Psychologicznym. Należał do współpracowników „Przeglądu Filozoficznego”. Dwa lata po promowaniu na doktora filozofii w 1912 r. ogłosił swoją programową książkę *Humanizm i poznanie*¹⁰. Cały czas marzył o karierze uniwersyteckiej. W tym czasie Florian Znaniecki ma dostęp do danych statystycznych, umożliwiających mu tworzenie hipotez dotyczących jednostki i społeczeństwa. To podłoże umożliwiło mu stworzenie m.in. innymi teorii makrosocjologicznej.

W 1913 r. spotyka się w Warszawie z Williamem I. Thomasem¹¹, amerykańskim antropologiem, psychologiem społecznym i socjologiem, z którym dyskutuje na tematy imigracji do Stanów Zjednoczonych¹². W lipcu 1914 r. Znanieccy opuszczają Polskę. Wyjeżdżając do Ameryki¹³, do Chicago¹⁴, Znaniecki liczy na karierę akademicką w USA. W Ameryce oddaje do druku dzieło pt. *Chłop polski w Europie i Ameryce*¹⁵, przy współpracy i współautorstwie Williama I. Thomasa. Dzieło to w dziejach socjologii jest wydarzeniem przełomowym, ze względu na połączenie społecznej teorii z empirycznymi badaniami na niespotykaną dotychczas skalę¹⁶.

Pięć lat później, w 1919 r., wobec niespełnionych pragnień co do pobytu w Ameryce, podejmuje decyzję powrotu do Polski¹⁷. Po przyjeździe podejmuje pra-

⁷ Z powodu śmierci promotora nie doszła do skutku obrona doktoratu pt.: *Idea honoru u szlachty francuskiej*, J. Szacki, dz.cyt., s. 21.

⁸ Z. Dulczewski, dz.cyt., s. 45.

⁹ Rozprawa doktorska z filozofii pt.: *Zagadnienie wartości w filozofii*, stała się jego debiutem książkowym, J. Szacki, dz.cyt., s. 21.

¹⁰ Tamże, s. 22.

¹¹ Znaniecki jako wydawca pisma „Wychodźca Polski” był dla Thomasa, amerykańskiego badacza, dobrym informatorem i nieodzownym przewodnikiem; dla Znanieckiego zaś Thomas stwarzał szansę zaistnienia za granicą w świecie naukowym, tamże, s. 60.

¹² Tamże, s. 23–24.

¹³ Rosja nie wchodziła w rachubę z przyczyn patriotycznych.

¹⁴ Ważne centrum amerykańskiego pragmatyzmu.

¹⁵ W.I. Thomas i F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. I, Warszawa 1976. Dzieło to zawiera materiał opisowy i refleksyjny, który odnosi się do jednej grupy współczesnego autorowi społeczeństwa, w całej złożoności jego życia.

¹⁶ Tamże, s. 63.

¹⁷ „W porównaniu z życiem europejskim amerykańskie życie społeczne nie było dla mnie atrakcyjne”. Intelektualna Ameryka – napisał Europejczyk, „Kultura i Społeczeństwo”, 1977, t. XXII, s. 42.

cę na Uniwersytecie Poznańskim, a 1 marca 1920 r. otrzymuje tytuł profesora nadzwyczajnego tej uczelni. 1 września 1921 r. otrzymał nominację na profesora zwyczajnego Uniwersytetu Poznańskiego, na którym pozostawał prawie do rozpoczęcia II wojny światowej.

Pobyty w Poznaniu jest bardzo owocnym etapem w jego życiu. Jak stwierdza J. Szacki, okres ten mniej obfitujący w wydarzenia i doniosłe decyzje życiowe, wypełniony jest twórczą pracą oraz rosnącym autorytetem naukowym w kraju i za granicą. Znanięcki zaczął tworzyć i rozbudowywać swój system socjologiczny, kładąc podwaliny instytucjonalne pod socjologię polską¹⁸. Swoje stanowisko sformułował we *Wstępie do socjologii*, kładąc fundament pod własny system socjologiczny¹⁹, będąc jedynym rzecznikiem socjologii humanistycznej, pozostawiającym nietkniętą naturalistyczną koncepcję nauki i metody naukowej²⁰. Jego zasługi znane są również dzięki programowi badawczemu zamieszczonemu w książce *The Method of Sociology*, gdzie wskazuje, iż dla niego nie jest ważny wybór źródeł, lecz pogląd na wzajemny stosunek wszelkich danych empirycznych i teorii socjologicznej²¹.

W sierpniu 1942 r. Florian Znanięcki został obywatelem amerykańskim²², a w latach 1953–1954 przewodniczącym Amerykańskiego Towarzystwa Socjologicznego²³.

Dorobek naukowy, żywotność i możliwość porównania sytuacji życiowych, kulturowych, emocjonalnych różnych części Europy i świata stanowią o bogactwie też Floriana Znanięckiego, które nie są ograniczone terytorialnie. Dlatego też studiując życie i dorobek naukowy Floriana Znanięckiego, nie wolno stawiać granic nacji, narodu czy terytorium. Jest on wnikliwym obserwatorem rzeczywistości, z jaką stykają się ludzie w maksymalnie zróżnicowanych pod każdym względem warunkach. Prawdopodobnie m.in. z tego względu Florian Znanięcki jest uznany za twórcę socjologii wychowania, którego spostrzeżenia, uwagi i doświadczenia osiągają rangę międzynarodową. W swojej pracy socjologicznej nastawiony był także na budowanie pomostów między skrajnymi poglądami, łagodzenie opozycji, poszukiwanie stanowisk, które pozbawiały sensu zadawnione spory teoretyczne. Opierając się na tych stwierdzeniach, uznać należy, że Florian Znanięcki jest teoretykiem, którego wyjątkowo trudno jest zakwalifikować do jednego kierunku socjologii, ponieważ w swojej teorii przyjął kilka różnych układów odniesienia. Dlatego też jego socjologia jest próbą²⁴ bilansu i syntezy²⁵.

¹⁸ J. Szacki, dz.cyt., s. 28–29.

¹⁹ Tamże, s. 87.

²⁰ Tamże, s. 156.

²¹ Tamże, s. 158.

²² Tamże, s. 32.

²³ J. Szacki, dz.cyt., s. 33.

²⁴ Między innymi w *Chłopie polskim w Europie i Ameryce* próbuje zbudować pomost między socjologią teoretyczną i empiryczną.

²⁵ J. Szacki, dz.cyt., s. 161.

Od przekonania o konieczności spełnienia obowiązku, do poczucia spełnionego obowiązku mieści się u Floriana Znanieckiego filozofia czynu, bytu, godnej egzystencji. Stosunek jednostki do wypełnienia tej filozofii stanowi o wartości jednostki – indywiduum, która ma wpływ na społeczeństwa, będąc integralną jego częścią.

Florian Znaniecki zmarł w Urbanie 26 marca 1958 r. i tam został pochowany. W czasie ostatnich lat przed swoją śmiercią nie skupiał już wokół siebie uczniów, co według Z. Dulczewskiego – wynikało z chęci całkowitego poświęcenia się wyłącznie pracy naukowej²⁶.

2. JAN BOSKO – ŻYCIE I TWÓRCZOŚĆ

Jan Bosko urodził się 16 sierpnia 1815 r. w Becchi²⁷, koło Turynu, w ubogiej rodzinie chłopskiej²⁸. Ojciec jego zmarł, kiedy Jan miał dwa lata. Chłopiec wychowywał się w trudnych warunkach, które przygotowały go do lepszego rozumienia odbiorców przyszłego swojego posłannictwa. 25 października 1835 r. wstąpił do seminarium w Chieri, gdzie studiował przez 6 lat: 2 lata filozofii i 4 lata teologii. W 1841 r., w wieku 26 lat, przyjął święcenia kapłańskie²⁹.

Działalność Jana Bosko zaczęła się 8 grudnia 1841 r. w Turynie³⁰. Rozpoczynając pracę z chłopcami, szybko spostrzegł, że istnieje potrzeba zorganizowania dla nich nauki, chociaż początkowo miał na myśli jedynie naukę katechizmu. Pierwsze doświadczenia pracy z młodymi ludźmi stały się przyczyną otworzenia Oratorium świątecznego: spotkania z nauką katechizmu i zabawy. Dzieło to stało się szeroko rozbudowanym przedsięwzięciem wychowawczym, które służyło społeczeństwu. Potrzebna była bowiem tego typu inicjatywa, która by w szczególności zajęła się opuszczoną młodzieżą, przybywającą do Turynu z całego Piemontu. Całe przedsięwzięcie podejmowane przez niego na rzecz tej młodzieży stało się koniecznością chwili³¹, konkretną odpowiedzią na bezpośrednie zagrożenie młodych ludzi³². Miasta powiększały się w dużym tempie z racji procesu industrializacji. Jan Bosko powoli uświadamiał sobie, że młodzieży może pomóc ktoś, kto zrozumie jej sytuację i znajdzie odpowiednią metodę, aby do niej trafić.

²⁶ Z. Dulczewski, *Wstęp do: Florian Znaniecki – redaktor „Wychodźcy Polskiego”*, Warszawa 1982, s. 31.

²⁷ L. von Matt i H. Bosco, *Ksiądz Bosko*, Warszawa 1994, s. 9; R. Weinschenk, *Podstawy pedagogiki Księdza Bosko*, Warszawa 1996, s. 15.

²⁸ A. Świda, *Praca nad sobą, w: Ojciec i nauczyciel młodzieży*, pod red. W. Kołyszko, Warszawa 1988, s. 11.

²⁹ W. Nigg, *Święty naszych czasów*, Warszawa 1989, s. 29.

³⁰ T. Bosco, *Ksiądz Bosko wychowawca*, Warszawa 1990, s. 83–86.

³¹ S. Kosiński, *Dzieła salezjańskie w życiu ks. Bosko*, „Seminare” 9 (1987–1988), s. 12–13.

³² J. Niewęglowski, *Salezjanie i szkolnictwo*, „Seminare” 13 (1997), s. 193.

Opracowując własną metodę działania, zmierzał do wypracowania jasnych celów wychowania³³.

Wypracował swój własny system, zwany prewencyjnym, który oparł na wierze, rozumie i miłości³⁴. Różnorodność dzieł wychowawczych, które były zainicjonowane oraz prowadzone przez Jana Bosko jest bardzo szeroka. Zaczyna się bowiem od ośrodków pedagogiczno-socjalnych, przechodzi przez szkoły humanistyczne i kończy na szkołach zawodowych. Najważniejszym celem jego wychowania jest integralny rozwój młodego człowieka, realizowany w relacjach interpersonalnych.

W młodym człowieku dostrzegał moc dobra oczekującego na wyzwolenie. Doskonale znając wartość wychowawczą zabawy, włączał w pracę wychowawczą wszelkiego rodzaju gry³⁵. Jego pedagogika osadzona jest w realiach życia³⁶. W jego systemie nie znajdujemy żadnych teoretyczno-systematycznych refleksji na temat celów wychowawczych, choć w pozostawionej przez siebie literaturze odważnie i jasno przedstawił swoje pojęcie celu³⁷.

Jan Bosko był prekursorem przygotowania młodego człowieka do zawodu. Aby umożliwić swoim wychowankom zdobycie odpowiedniej pozycji społecznej, przyczynił się do powstania nowych chrześcijańskich szkół zawodowych³⁸, jednocześnie opracował dla nich odpowiednie podręczniki³⁹. Nauczanie dotyczyło wielu różnorodnych dziedzin, szczególnie nacisk kładziono na praktyczne umiejętności życiowe. Założył dla młodzieży w Oratorium różne pracownie: krawiecką i szewską, introligatorską, stolarską, drukarską, ślusarską. Od 1855 r. prowadził w Oratorium lekcje, by cztery lata później móc otworzyć gimnazjum z 200 uczniami i nauczycielami przez siebie przygotowanymi⁴⁰. Był także „bohaterem pracy”, jednym z najaktywniejszych członków swej epoki, pisarzem, założycielem pism i wydawnictw⁴¹. Jego wychowanie, prowadzące do pełnego rozwoju młodego człowieka, obejmuje nie tylko jego formację duchowo-moralną, ale i intelektualną oraz sprawność fizyczną⁴². Dokonując oceny całej jego działalności, trzeba szczególnie podkreślić osiągnięcia na polu wychowawczym, albowiem

³³ Tamże, s. 194.

³⁴ Szerzej na temat podstawowych zasad wychowania prewencyjnego zob. K. Misiaszek, *Główne idee systemu prewencyjnego św. Jana Bosko*, „Seminare” 9 (1987–1988), s. 46–55; L. Cian, *Wychowanie w duchu ks. Bosko*, Warszawa 1990, s. 185–209.

³⁵ M. Lewko, *Ksiądz Bosko i jego teatrzyk*, „Seminare” 9 (1987–1988), s. 67–68.

³⁶ L. von Matt, dz.cyt., s. 129.

³⁷ K. Misiaszek, dz.cyt., s. 60–61.

³⁸ I. Vigano, *Ksiądz Bosko – 88. List okólny Przełożonego Generalnego Salezjanów*, Kraków 1988, s. 9.

³⁹ S. Kosiński, dz.cyt., s. 13–14.

⁴⁰ Tamże, s. 13; S. Prus, *Zgromadzenie Salezjańskie w świecie*, „Seminare” 9 (1987–1988), s. 191.

⁴¹ Tamże, s. 11.

⁴² S. Prus, dz.cyt., s. 191.

stworzenie takich struktur jak: oratoria, szkoły, hospicja i laboratoria, stanowiło punkt wyjścia bezpośredniej pracy wychowawczej⁴³.

Jan Paweł II napisał w 1998 r. o ks. Bosko w liście do Przełożonego Generalnego Salezjanów, że w ciągu 73 lat swego życia był on świadkiem głębokich i złożonych przemian politycznych, społecznych i kulturalnych: ruchów rewolucyjnych, wojen i masowej migracji ludzi wiejskiej do miast. To one wycisnęły piętno na warunkach życia ludności, którzy stłoczeni na peryferiach miast stają się przedmiotem wyzysku lub padają ofiarą bezrobocia. Młodzi ludzie czują się niepewni i zagubieni. Wobec tego wszystkiego bezradnie stanął tradycyjny sposób wychowania. Nowym potrzebom usiłowali zatem sprostać różnego rodzaju filantropi, wychowawcy, duchowni⁴⁴. Największym z nich był ks. Jan Bosko. Twórca systemu prewencyjnego zmarł 31 stycznia 1888 r.⁴⁵.

3. WYBRANE ZAGADNIENIA SYSTEMU WYCHOWANIA SALEZJAŃSKIEGO ORAZ SOCJOLOGII WYCHOWANIA F. ZNANIECKIEGO

Ranga i rola autorytetu rodziców jest często wypierana przez społeczne uwarunkowania. W obliczu kryzysu ekonomicznego najmniejsza komórka społeczna, jaką jest rodzina, według Floriana Znanieckiego, ojca socjologii humanistycznej w Polsce, „woła o pomoc”. Socjalne problemy egzystencjalne, dotykając rodzinę, powodują zacieranie się w niej więzi międzyludzkich. Jan Bosko, Założyciel Towarzystwa Salezjańskiego – twórca systemu wychowawczego uprzedzającego – tę pomoc ofiarowuje. Zna wartość rodziny. Nie zawsze jest to jednak rodzina w pełnym tego słowa znaczeniu. Członkowie rodzin rozbitych, patologicznych mają jednak szansę, według Jana Bosko, stworzyć własne, nowe, zdrowe „organizmy” zastępujące rodzinę.

Brak zainteresowania starszych problemami młodzieży przyczynia się do powstania grup rówieśniczych przyjmujących role opiekuńczo-wychowawcze, gdzie prawa są ustanawiane spontanicznie i egzekwowane w sposób rygorystyczny. Jan Bosko, mówiąc o grupach rówieśniczych w koncepcji wychowania i współdziałania, wspominał również o aspekcie moralnym każdej grupy, zauważył pozytywy, nie akceptował jednak pewnych jej posunięć. Zobowiązywał dorosłych wychowawców do asystencji, bezsprzecznie obciążając ich odpowiedzialnością za reguły powstające wewnątrz grup osób niedojrzałych.

Według Znanieckiego, przynależność do grupy zależy od osobistych przekonań jednostki. Bosko natomiast uważa, że ta przynależność jest konsekwencją

⁴³ J. Niewęglowski, dz.cyt., s. 193.

⁴⁴ *List Ojca świętego Jana Pawła II do umiłowanego syna Egidio Vigano Przełożonego Generalnego Towarzystwa Salezjańskiego w setną rocznicę śmierci św. Jana Bosko*, w: *Współczesny wychowawca w stylu księdza Bosko. Materiały z sympozjum z okazji 100-lecia pracy Salezjanów w Polsce*. Katolicki Uniwersytet Lubelski 16–17 IV 1998 r., red. J. Wilk, Lublin 1998, s. 235.

⁴⁵ L. von Matt, dz.cyt., s. 215; R. Weinschenk, dz.cyt., s. 21.

realizowania powinności wobec ludzi i konsekwencji wynikających z głębokiej wiary. Rezultat jest niemalże ten sam, gdyż prowadzi do świadomego, konsekwentnego przyjmowania przez młodego człowieka obowiązków i dostrzegania celowości i słuszności swego działania w danej grupie.

Konsekwencja, stosowanie się do wzorów obyczajowych, przestrzeganie reguł, to główne zasady współpracy w grupie. Obaj wychowawcy (Znanięcki jak i Bosko) – w przypadku odejścia od nich – nie znajdują żadnego usprawiedliwienia.

Kultura duchowa i zasadność jej zachowywania, to jeden z warunków ubogacania się i dowartościowywania narodu, którego jest się członkiem. Według Znanięckiego, obowiązek zachowania kultury duchowej znajduje centralne miejsce w toku nauczania. Taką samą rolę u Jana Bosko, w procesie edukowania, spełnia szkoła.

Prewencja u Znanięckiego jest sposobem egzekwowania posłuszeństwa. Jan Bosko w odniesieniu do prewencji także nie pozostaje obojętny. Jednak u niego prewencja to asystencja, czyli stała kontrola niedopuszczająca do nieposłuszeństwa w zakresie, w jakim jest to możliwe. Proces wychowawczy, według myślenia Floriana Znanięckiego, ma szansę pozytywnego przebiegu, jeśli opiera się na wstępnej typologii osobniczej nie pozostającej bez wpływu na wychowanie obyczajowo-estetyczne. Takie szczególne kształtowanie odpowiedniego stosunku do życia, refleksyjne odbieranie uroku społecznego i szacunek dla obyczajowości stanowią wykładnię procesu wychowawczego Jana Bosko, przy okazji procesu, którego efektywność poprzez asystencję jest oceniana na bieżąco, dając tym samym w toku praktyki możliwość systematycznej korekty.

Wychowawca, który u Bosko zobowiązany jest do nieustannej obecności, u Znanięckiego ma być wzorem, który jest w stanie spowodować pozytywne zainteresowanie wychowanka dziedziną, jakiej się poświęca. Efektem jest wspólna wypadkowa dla człowieka, który ma być swego rodzaju wzorem, nie ideałem.

Szacunek dla indywidualności, to u Bosko szacunek dla człowieka, wartości niepodważalnej, u Znanięckiego dla jednostki – wartości niepowtarzalnej, twórczej. Asystencja w salezjańskiej metodyce wychowania zawiera się dokładnie w dziewięciu dążnościach Floriana Znanięckiego. W każdym przejawie salezjańskiej asystencji można znaleźć odniesienie do teorii dążności społecznych Znanięckiego. Spełnienie tych uwarunkowań, bez względu na nazewnictwo, przynosi praktyczną gwarancję wychowawczego sukcesu, przy ważnym założeniu, że człowiek zostanie potraktowany jako indywidualum, nie jako część składowa tłumu, w którym się znajduje.

Socjalizacja poprzez przymus jest negatywna. To wspólny wniosek wypływający z praktyki Jana Bosko i teorii Floriana Znanięckiego. Błędy w postępowaniu wychowanka postrzegane są jako rezultaty błędów popełnionych przez wychowawcę, w toku procesu wychowawczego, polegają na nieodpowiedniej reakcji wychowawcy – czyli reakcji w nieodpowiednim miejscu i czasie. Stąd asystencja u Bosko lub poczucie odpowiedzialności u Znanięckiego skutecznie wydają się eliminować wszelkie negatywne posunięcia, tak ze strony wychowawców, jak i wychowanków. Porozumienie między wychowawcą a wychowankiem

powinno być oparte na wzajemnym poszanowaniu, rozumnej współzależności, dążeniu do realnego, wysoko postawionego celu.

Istota polega na zrozumieniu i zaakceptowaniu celu. Przy pełnej bowiem klarowności dążeń istnieje realnie możliwe, refleksyjne, w miarę postępowania pełne samokrytyki osiągnięcie wytyczonego celu, bez względu na poziom trudności drogi, jaką wychowanek musi przejść, a wychowawca wytyczyć.

Bosko i Znaniecki w całym przejawie szacunku dla człowieka są niesłuchanie podobni. Całkowicie zgodni, bez względu na zaangażowanie w zasady, które dyktuje wyznanie. Etyka życia i człowiek będący żywym świadectwem wpajania zdrowych zasad tejże etyki to główne wyznaczniki socjologii wychowania Floriana Znanieckiego i salezjańskiego procesu wychowania Jana Bosko. Najważniejszą jednak cechą tych procesów jest ich sprawdzalność i użyteczność w czasach nam współczesnych, które stawiają przed każdym wychowawcą bardzo wysokie wymagania.

3.1. Szacunek dla indywidualnej jednostki społecznej

„Wychowawca osobiście może pragnąć jedynie dobra wychowywanej jednostki; lecz jednostka ta nie może wszak żyć w odosobnieniu, przeznaczona jest na to, aby być człowiekiem pewnych grup społecznych i tylko w przynależności do społeczeństwa „dobro” jej w jakiegokolwiek postaci zrealizowane być może”⁴⁶.

„Poświęciłem całe moje życie młodzieży przekonany o tym, że od dobrego jej wychowania zależy dobro całego narodu”. „Jeśli chcemy mieć zdrowe społeczeństwo musimy wyężyć wszystkie siły, aby wychować młodzież w duchu chrześcijańskim”⁴⁷.

Tylko odpowiednia forma wychowania jednostki warunkuje odpowiedni poziom funkcjonowania społeczeństwa. Jednostka u Znanieckiego i u Bosko ma priorytetową pozycję przy rozważaniu metodyki wychowania. Człowiek oddziałuje na wszystkich, którzy go otaczają. Jeśli jest silną jednostką, wówczas ma pełne szanse na przeistoczenie się w pewnego rodzaju wzorzec i przywódcę grupy. Jeśli nie jest wystarczająco silny, pozostaje pozycja podporządkowania się innym, zdecydowanie pewniej ustawionym osobnikom.

Praca wychowawcza jest u Znanieckiego i u Bosko dziełem tworzenia. Cel i środki wychowawcze tak są dobierane, by po najmniej skomplikowanej drodze dostępu do człowieka edukowanego osiągnąć ogólnie oczekiwane „dobro” społeczne. Stąd Znaniecki proponuje wstępną i według niego nieodzowną typologię osobowościową. Bosko natomiast w tym momencie proponuje studium duszy. Są to drogi podobne, ale Znaniecki nieco inaczej doprowadza do ostatecznego celu. Tworząc typologię osobowości, zaszeregowuje tym samym wiele indywidualno-

⁴⁶ F. Znaniecki. *Socjologia wychowania. Wychowujące społeczeństwo*, t. I, Warszawa 1973, s. 20.

⁴⁷ Zob. G. Lemoyne, A. Amadei, E. Ceria, *Memorie Biografiche di San Giovanni Bosco*, San Benigno Canavese–Turyn 1898–1948, t. XVII (odtąd MB), s. 150.

ści w przedziale zainteresowań czy uzdolnień, w celu efektywniejszego wykorzystania tychże umiejętności w procesie kształcenia. Ta droga w pewnym sensie eliminuje bezowocną pracę w dziedzinach, do których jednostka nie ma przekonania. Jan Bosko poprzez studium duszy, tzn. poprzez duchowy kontakt z wychowankiem jest w stanie poznać jego ułomności, obawy, słabości i wszelką niechęć, a przy okazji w efekcie szczerzej i częściej rozmowy wyłonić to wszystko, co ożywia jego uwagę, a tym samym spokojnie może stanowić wypadkową do skupienia się na tym, co dla tejże jednostki może stać się najważniejsze.

Cel jest zdecydowanie jeden – skupienie uwagi na wychowanku jako pojedynczej ważnej osobie. Mimo różnych przesłanek, z jakich wychodzą Znaniecki i Bosko, oraz faktu, iż drogi do osiągnięcia tegoż celu są może trochę odmienne w swej wymowie, to bliskie jest obu przeświadczenie o wartości i szacunku należnym jednostce powierzonej opiece wychowawcy. Podobne jest również przekonanie, iż rola wychowawcy nie jest wykonywaniem zadania, ale wyzwaniem do dzieła, szczególną misją dla dobra przyszłych pokoleń.

Wyjątkowość jednostek składa się na wyjątkowość grup⁴⁸.

3.2. Społeczna pozycja rodziny i wpływ czynników socjalnych na poziom jej rozwoju

Socjologia nie wyrzeka się wspomaganie innych dziedzin, wertując dogłębnie te wszystkie kontakty międzyludzkie, które następstwem swoim emanują na szerokie kręgi społeczne. W każdym też przypadku, bez względu na sposób interpretacji i z góry narzucony zakres badań socjologicznych, chodzi o prawdę obiektywną, zinternalizowaną. Specyficzną bowiem cechą pracy socjologów jest ich powinowactwo względem jednostki, jako części składowej grupy, na którą, owa jednostka ma dodatni bądź ujemny, mniejszy bądź większy wpływ⁴⁹.

Problemy rodziny, która jest podstawową komórką społeczną, są dla socjologii priorytetowe. W istocie rodziny leży wzajemna relatywność więzi między małżonkami, a w efekcie teź między rodzicami i ich dziećmi. Z rodziny wywodzą się sytuacje pozostające nie bez wpływu na wychowanie w szkole, na wszelkie próby ukierunkowywania systemów wychowawczych i postaw wychowawców. Socjologia współczesna, w związku z tym nie omija rodziny, zauważa postępujący jej kryzys.

Rodzina u Znanieckiego jest bardzo ważną formą życia społecznego. Daje podstawy zdrowego funkcjonowania społeczeństwa, stanowi odpowiedni fundament budowy nowych, przyszłych rodzin. To na wzorcu rodziny opiera się każdy sukces wychowawczy. Florian Znaniecki zaznacza wyjątkowo wyraźnie, iż zanim rozpocznie się proces wychowawczy na bazie szkoły, jako tego miejsca, które w sposób szczególnie jest do tego procesu przystosowane, należy liczyć się z wpły-

⁴⁸ F. Znaniecki, *Socjologia wychowania...*, t. I, s. 73.

⁴⁹ J. Szczepański, *Zagadnienia socjologii współczesnej*, Warszawa 1965, s. 42.

wem, jaki już od samego początku istnienia wywarła na wychowanka moc rodziny. Wszelkie bowiem próby przekształcenia wartości przyniesionych na grunt szkoły z gruntu rodziny spotykają się z nieuchronnym sprzeciwem nie tylko ze strony owych rodzin, ale przede wszystkim wychowanków, którym zasady były wpojone. Jest to naturalne zjawisko i dlatego szacunek dla zdrowych, dobrze funkcjonujących rodzin powinien w metodyce wychowania zajmować pierwsze miejsce. Florian Znaniński bardzo ubolewał nad faktem pogarszających się warunków społeczno-ekonomicznych, prowadzących w efekcie końcowym do rozpadu rodziny. Jest to tzw. efekt domina, kiedy rodzina nie może liczyć na utrzymanie wszystkich swoich członków, podejmuje kroki desperackie, prowadzące niestety do jej rozpadu.

Jan Bosko, dostrzegając widoczne ślady rozpadu wielu rodzin, postanawia zająć się „szczętkami tych rodzin”, czyli wałęsającymi się dziećmi, które ze względów ekonomicznych muszą stać się nagle dorosłymi. Przygarniając wielu chłopców pozostających bez dachu nad głową, bez środków do życia, daje im gwarancję zdobycia wykształcenia, wyuczenia zawodu, osiągnięcia pewnej pozycji społecznej, tym samym chroniąc przed masowymi rozbojami, kradzieżami czy śmiercią.

„Tam gdzie zejdzie się rzeczywista miłość małżeńska i rodzicielska, odpowiednio usposobienie u dzieci oraz pomyślne warunki zewnętrzne, mała rodzina dzisiejsza może osiągnąć poziom nie tylko równy, lecz wyższy niż dawniej”⁵⁰ – mówił Znaniński.

Należy otoczyć rozumną miłością tych wszystkich, którym tego uczucia zabrakło – sugeruje Bosko. Taki też tok postępowania obiera, tworząc nową „rodzinę”. Nie jest to dokładnie to samo, ale jest to sposób na godne wypełnienie luki, z którą młody człowiek nie może normalnie funkcjonować. Autorytet, którego nie można odbierać rodzicom, trzeba w wyniku ich braku uzupełnić w taki sam sposób – twierdzi Jan Bosko. Bez środowiska rodziny młody, nieukształtowany człowiek pozbawiony jest nie tylko tradycji swego rodu, ale i podłoża całej sfery duchowej, która daje jego istnieniu pewność na praktykowanych przez niego i jego rodzinę zasad, dowodzi Znaniński⁵¹.

Znaniński eliminuje wszelkie niedogodności, które stanowią przeszkodę w metodyce wychowania, a Bosko, zauważając niedogodności, przystępuje do działania. Rozumiejąc przyczyny zastanych warunków społeczno-ekonomicznych, nie wychodzi z założenia, iż należy je eliminować. Środowisko, w którym zdecydował się na swoją działalność, zmuszało do akceptacji rzeczywistości i podejmowania prób przywrócenia normalności życia, w celu przyszłego, bezkonfliktowego funkcjonowania wychowanków w społeczeństwie.

⁵⁰ F. Znaniński, *Socjologia wychowania...*, t. I, s. 116.

⁵¹ Tamże, s. 123.

3.3. Opiekuńczo-wychowawcza rola środowiska

Środowisko przyjmuje rolę opiekuńczo-wychowawczą, kiedy brakuje rozumnej opieki starszego pokolenia. Takiej opieki brakowało wychowankom Jana Bosko, w chwili gdy znaleźli się pod opieką wychowawców salezjańskich zobowiązanych do asystencji. Florian Znaniecki dla odmiany dokładnie opisuje studium wcześniejsze, z którym styka się młodzież. Ranga wychowawców jest ogromna, tym bardziej że związana jest z osądem zewnętrznym. Ludzie opiekujący się młodzieżą poddawani są osądowi i kontroli środowiska. Sprawdzone są każdorazowo posunięcia przynoszące krytykę bądź pochwałę otoczenia. „Każda normalna jednostka zaś pragnie być jak najczęściej przedmiotem przychyłnej uwagi swego sąsiedzkiego otoczenia, dąży do tego, aby o niej mówiono wiele z uznaniem”⁵².

To wszystko, o czym mówi Znaniecki, jest również przedmiotem troski Jana Bosko. Działając w świetle opiekuńczej miłości, rozumnego przyjmowania i akceptowania życia, uczy poprzez asystencję odpowiedzialności za czyny, przy czym nie odpowiedzialności jednorazowej, skutkowej, ale perspektywicznej, podbudowanej zdrowymi, głębokimi zasadami wiary, rozumu i zaufania. Znaniecki mówi, iż człowiek młody nie pozostaje tak naprawdę społecznie osamotniony. Szuka sobie środowiska, które go zaakceptuje, albo sam, wyzbywając się własnych marzeń, postanawia dostosować się do reguł, jakie środowisko, grupa, do której chce się przyłączyć, narzuca. „Tam uprzytamnia sobie, że pewne postęпки są społecznie pożądane, inne niepożądane, nie na zasadzie decyzji starszych, której racji zwykle nie rozumie lub nie podziela, lecz naprzód, dlatego że budzą u innych i u niej samej podobną reakcję pozytywną lub negatywną, potem zaś na wyższym szczeblu zastanowienia, ponieważ okazują się zgodne lub niezgodne z warunkami społecznego współżycia”⁵³.

Znaniecki mówi o szkole życia. Nie jest ona na szczęście dla wszystkich młodych ludzi standardem, ale w wielu przypadkach występuje. Nie należy wrywać zdań z całości kontekstu, ale przytoczone myśli Znanieckiego mówią o codzienności, która bez kontroli starszego pokolenia sprowadza otoczenie do roli wychowawcy. Sugeruje, iż chęć imponowania rówieśnikom eliminuje kłamliwość, pochlebstwo, bo cechy te jakoby automatycznie stają się przedmiotem szyderstwa i pogardy rówieśników.

Jan Bosko nie czeka na rozwiązania. Nie uważa, by szkoła życia była dobrą szkołą na przetrwanie, na ustosunkowanie się do życia. W świecie, gdzie przemoc rządzi posunięciami związanymi z koniecznością zapewnienia sobie bytu, nie widzi jako wychowawca pozytywnych stron uczenia się samodzielności, bez opieki dorosłych. Zobowiązuje dorosłych do asystencji, tym samym czyniąc ich odpowiedzialnymi za grupowe układy, powiązania i współdziałanie między ludźmi młodymi. Blokuję tym samym formę tzw. samosądu i dochodzenia do

⁵² Tamże, s. 130.

⁵³ Tamże, s. 148.

podstawowych praw na zasadzie prób i błędów. W zamiarze przekazuje opiekunów-
czą miłość, żądając zaufania, konsekwencji i współpracy.

Mamy tu do czynienia z dwojakim środowiskiem młodzieżowym. Ludzi odrzuconych, trudnych, zdanych na siebie, bez opieki i środków do życia z jednej strony, oraz ludzi pochodzących z różnych środowisk, mających różne rodziny, bezpieczeństwo, które zapewnia im otoczenie – z drugiej strony. Pierwsza grupa to wychowanek Jana Bosko, druga, to grupa społeczna Floriana Znanickiego. Nieuniknioną formą doświadczenia obu grup jest próba usamodzielnienia się. Tu zarówno Znanicki, jak i Bosko proponują wychowawcę bez względu na „zaplecze społeczne” wychowanków. Taką obecność według Znanickiego imponującą, a według Bosko asystującą, obaj postrzegają jako zdecydowanie konieczną i sukcesywnie chroniącą przed brutalną szkołą życia, jakiej poddani zostaną ci wszyscy, którzy nie znajdą swojego miejsca. Z grupami ludzi młodych, pozbawionych opieki, mamy do czynienia również współcześnie i może właśnie przez taką perspektywę patrząc, możemy refleksyjnie odnieść się do toku myślenia Jana Bosko i Floriana Znanickiego, niezaprzeczalnie widząc, że grupy owe nie tylko stanowią trudny problem wychowawczy, ale przede wszystkim są widocznym i smutnym dowodem społecznej bezradności.

Zacierają się granice między dobrem a złem i w ostateczności to ostatecznie zdecydowanie zwycięża. Zaznaczam ten problem, dlatego że wydaje mi się, szczególnie współcześnie, bardzo groźny, a metodyka wychowania Bosko i Znanickiego daje dość aktualne wskazówki, godne i dziś.

3.4. Przymus i drogi jego zastępowania

Jan Bosko i Florian Znanicki zgodnie przyznają, iż przymus jest najgorszą formą wywierania wpływu wychowawczego w procesie kształtowania świadomości, uczenia odpowiedzialności i wychowania w ogóle. Przymus, zdaniem jednego i drugiego, wzbudza uczucie buntu, nie prowadząc tym samym do ochotnego realizowania wyznaczonych celów. Przymus rozumiany pozytywnie to presja, w swoim negatywnym obliczu jest represją. Socjalizacja za pomocą przymusu jest negatywna.

Florian Znanicki, jak to już ujmowałem wcześniej, jasno wskazuje, że wszystkie te cele, które jakoby poprzez przymus zostały wcielone w życie, mają pełną szansę w przyszłości ujawnić się ponownie, nie jako refleksyjna strona dobrze pojętego nakazu, ale jako konieczność spóźnionego odreagowania. Jest to nieodzowna, naturalna konsekwencja wymuszonego poprzez przymus działania. Co za tym idzie, wszelkie konsekwencje takiego postępowania nie mają również żadnych pozytywnych stron odbioru zamysłu, który w swej początkowej fazie może i przejawiał dobre założenia. Realizacja jednak zdecydowanie przyczyni się do zniweczenia wszelkich pozytywnych stron dzieła, jeśli założymy, że będzie ono realizowane li tylko poprzez przymus. Dla porównania Jan Bosko o wychowaniu młodzieży mówi: „Zachęcamy ją do wytrwałości słowami pełnymi miłości, a skoro tylko zauważy się, że któryś zaniedbuje swoje obowiązki, przypominamy

mu je w łagodny sposób i doprowadzamy do poprawy. Słowem, używamy wszelkich sposobów, jakie podsuwa nam miłość chrześcijańska, aby postępowali dobrze i unikali zła, kierując się oświeconym i umocnionym wiarą sumieniem⁵⁴.

Przymus egzekwujący zostaje u Jana Bosko zastąpiony jednoznacznym wyrzutem obwiniającym, możliwym wszakże tylko przy w pełni refleksyjnym podejściu do dobrze rozumianego celu. Stąd ta niesprawdzalność w jakimś niewielkim procentowo udziale, podyktowana niedojrzałością emocjonalną wychowanków, nie zawsze idącą z niedojrzałością wiekową zainteresowanych. Są to już jednak problemy natury bardziej psychologicznej aniżeli socjologicznej.

Należy tu jednak bardzo mocno podkreślić, iż Florian Znaniński sugeruje, iż w miejsce przymusu należy postawić przykład wewnętrzny wychowawcy, ewentualnie trafne znalezione sferę zainteresowań wychowanka, w której mógłby się bezproblemowo, bez przymusu, a z czystej chęci wykazać. Znaniński w swoich dążeniach do osiągnięcia sukcesu mówi o bardzo różnych potrzebach wychowanka, które winny być realizowane na bazie owych dążeń. Zamykają się one wszystkie w podstawowych obowiązkach wynikających z asystencji u Jana Bosko. Spełnienie ich wszystkich daje gwarancję sukcesu wychowawczego bez użycia przymusu czy to w formie presji, czy jeszcze skrajniej – represji.

Dobrze pojęty model nauczyciela-wychowawcy, poprawnie zinterpretowany, staje się więc niejako automatycznie wzorem i celem poszukiwań wychowanka.

Tylko z wzorców odgórnych, nie z przymusu biorą się satysfakcjonujące obie strony rezultaty. Mają one też podwójne znaczenie. Są nie tylko pozytywnym dowodem rozwoju wychowanka, ale jednocześnie powodem satysfakcji wychowawcy, widzącego odzwierciedlenie własnych pasji w osobach mu powierzonych. Przy takim toku myślenia nie może więc być mowy o zaistnieniu przymusu. Jeśli w sporadycznych przypadkach miałby jakiś swój wymiar, okazać by się mógł jedynie nakazem związanym z regułami przebywania we wspólnocie, w której zresztą przymusu przebywania nie było.

3.5. Prewencja

Prewencja, czyli swego rodzaju wstępna ochrona przed ewentualnym zagrożeniem z zewnątrz. Prewencją obejmuje swych członków rodzina, szkoła lub zakład wychowawczy po to, by stworzyć odpowiednią atmosferę pewności co do zachowania indywidualnego bezpieczeństwa każdego członka grupy. Florian Znaniński w ramach prewencji rozumie szereg kar, mających na celu egzekwowanie posłuszeństwa, a tym samym obowiązkowe zachowywanie reguł narzuconych odgórnie przez grupę.

⁵⁴ MB V, s. 52–53; Ks. *Bosko do Pomocników i Pomocnic w Savi Benigno Canavese*, Turyn 4 VI 1881 r., „Wiadomości Salezjańskie”, lipiec 1881r., s. 171.

Jan Bosko na prewencji osadza cały swój system wychowawczy. Prewencja przekłada się u niego nie tyle na cały zakres wymagań, ile na asystencję. Bosko i Znanięcki są jednak i w kwestii prewencji styczni. Obaj bowiem uznali za nieodzowną stałą kontrolę nad jednostką czy to w ramach przepisów, czy w ramach personalnego stałego kontaktu, zwanego asystencją, gdyż tylko stałość może przynieść pozytywne efekty.

Tradycyjne zakłady prewencyjne to zazwyczaj zakłady zamknięte, które uniemożliwiają dostęp do podopiecznych o każdej porze. Wspólnoty, organizowane z inicjatywy Jana Bosko nie mają form zakładów zamkniętych, przez co właśnie opieka sprawowana nad wychowankami jest stała, otwarta, a nie jest formą nadzoru wychowawczego typowego dla zakładów zamkniętych.

Odpowiedzialność moralna wiąże się u Znanięckiego z prewencją w takim samym stopniu, jak odpowiedzialność jednostki za siebie i grupę u Bosko. Wszystko oparte jest na stopniu świadomości wychowanków co do oczekiwań związanych z ich osobami. Różny jest zakres tych oczekiwań, bo z różnymi typami osobowościowymi wychowawcy mają do czynienia. Jednak samokontrola przy pełnej świadomości wymagań jest na pewno na dużo wyższym poziomie aniżeli wówczas, gdy jedynie suche reguły rządzą zachowaniem, bez motywowania, uświadamiania i przykładu.

Jan Bosko w przypadku przy temacie prewencji kładzie duży nacisk na religię, daje do zrozumienia, że religia jest podstawą, która umacnia wiarę i ułatwia dostosowywanie się do narzuconych w dobrym zamyśle reguł. W religii szukał „złotego środka” do przeprowadzenia procesu wychowawczego. W zaufaniu i wierze, w modlitwie i pracy Florian Znanięcki również widział siłę. Kościół oceniał jako autorytet, który istnieje i wiele zdziałać może, ale niestety w bardzo małych środowiskach, raczej wiejskich niż miejskich.

Salezjański system wychowania i socjologia wychowania Floriana Znanięckiego zgodnie wskazują, że każda działalność oparta na ustalonych zasadach musi się wesprzeć o autorytet. Takim autorytetem dla Znanięckiego w ramach szkoły był wychowawca, w ramach środowiska – rodzice. Takim autorytetem dla Jana Bosko był Bóg, zasady wiary, w ramach środowiska – odpowiedzialność za drugiego człowieka.

Zarówno prewencja Znanięckiego, jak i asystencja Bosko jest formą opieki twórczej wychowawcy – nauczyciela. U Znanięckiego wychowawca zobowiązany jest wymagać, a dając przykład swoim postępowaniem i dobierając sobie drogi przekonywania wychowanka, realizować wyznaczone cele. U Jana Bosko zdanie na temat prewencji jest znamienne: „Do próśb i różgi trzeba uciekać się, jeśli nie korzysta się z pomocy, jaką można mieć w religii”⁵⁵.

Wychowawca musi mieć gruntowne podłoże moralne, zdecydowaną orientację etyczną, by cel, który chce osiągnąć wydawał się łatwy również dla tych, których

⁵⁵ Ks. Bosko, *Pastuszek alpejski...*, Turyn 1931, s. 28.

proceedzi. Dzieło takie można uwieńczyć pomyślnie tylko na bazie religii, czyli wiary, miłości i szczególnego zaufania. Może właśnie dlatego metodyka wychowania salezjańskiego do czasów współczesnych odnosi sukcesy. O pełnej satysfakcji mówić byłoby niedogodnie, lecz wyniki poczynionych badań wykazują zdecydowaną większość pozytywnych stron stosowania systemu we współczesnym świecie.

3.6. Znaczenie wzorców obyczajowych

Wzorce obyczajowe stanowią bogactwo grupy, narodu. Są namacalnym dowodem istnienia historycznego podłoża danej grupy. Szacunek dla korzeni tradycji stanowi bardzo silną podbudowę przyszłości. Kultura duchowa, o jakiej mówi Znaniecki, jest bazą wyjściową wzorców tworzonych przez pokolenia. Wszystko, co składa się na kulturę duchową, stanowi bogactwo narodu, któremu należy okazywać troskę i szczególny szacunek przez wzgląd na przeszłe pokolenia, które miały udział w tworzeniu tego bogactwa⁵⁶.

Dlatego Florian Znaniecki, wskazując na ważność jedności grupy, za istotne uważał to wszystko, co tę jej jedność i potęgę stanowi, przy okazji szczególną wagę przykładając do stałej pielęgnacji kultury duchowej. Uważał, że kultura języka jest motorem nie tylko porozumiewania się grupy, ale i przekazu myśli twórczej, która stanowi bazę wyjściową, dzięki której grupa zaistniała w ogóle. Uważam, że powyższa myśl zaczerpnięta z *Socjologii wychowania* Znanieckiego⁵⁷ jest najlepszym łącznikiem w rozumieniu spójności myśli obu twórców.

Tak odnosi się do przekazu myśli, Florian Znaniecki i niczym w poglądach dotyczących tego samego tematu nie różni się od filozofii Jana Bosko, który uważa, że tam gdzie nie ma już nic, wszelkie wartości zostały zabrane, zniszczone bądź zapomniane i człowiek staje bezradny, bo ograbiony ze swego wnętrza, tam jako kamień węgielny pod nową budową staje Bóg.

Jan Bosko podwaliny swego systemu oparł na Bogu. Uznał, że wiara, rozum i miłość są w stanie z niczego utworzyć wielkie dzieło. Wiara jest bowiem tym bogactwem, które nie da się zmaterializować, a zatem nie jest łatwo człowieka jej pozbawić. Jeśli zaś jest umocniona za pomocą rozumu, to nie jest tylko ślepym zawierzeniem, ale rozumnym pojmowaniem dzieła nadprzyrodzonego i praktykowane z miłością przynosi pozytywne efekty w drodze do zbawienia.

Nie możemy tu zapomnieć, że Jan Bosko był kapłanem i bez względu na sposób, w jakim zdecydował się na dzieła pomocy dla opuszczonej młodzieży, jego celem było ostateczne zbawienie jako uwieńczenie wszelkich wysiłków.

Nas interesuje sposób, droga, którą prowadził młodzież, tym samym wyznaczając konkretną formę metodyki wychowania, znamiennej dla salezjanów. Nie można zapominać, że właśnie przez fakt, iż był salezjaninem, droga ta jest oparta

⁵⁶ F. Znaniecki, *Socjologia wychowania...*, t. I, s. 304.

⁵⁷ Tamże, s. 314.

w głównej mierze na zawierzeniu Opatrzności i to nie tylko samego twórcy systemu wychowania, ale w równej mierze wszystkich jego współpracowników oraz wychowanków.

THE SALESIAN SYSTEM OF EDUCATION AND FLORIAN ZNANIECKI'S SOCIOLOGY OF EDUCATION

Summary

John Bosco's educational system so widely and successfully applied in practice is indeed of lasting value and one could only wish that it would exist in the global process of education. It is only the harmonious and comprehensive development of a student which can bring the awaited results in both educational and didactic processes.

Paradoxically, sociology places the social order as the outset or departure point according to which all the phenomena present in society should be explained.

However, human being, despite their great uniqueness, is far from the point from which it would be easy to confine many phenomena within suitable rules typical for particular moments.

Florian Znaniecki the forerunner of the Polish sociological school placed student in the center from which he/she is influenced by the environment. A student is for him, as for a sociologist, the most important and unique entity. A similar and inasmuch strong approach was presented by John Bosco, not at all a sociologist but an educator. He claimed that a student is the most important creature, with whom one should be in a continuous dialogue strengthening his/her faith, enriching their knowledge by approaching them with love. According to the principle of Christian religion love is neither the form of perversion nor force but the form of renouncement resulting from being empathic towards another person in order to do everything to achieve happiness and social law and order. In this perspective it is the strive after reaching satisfaction from the good fulfillment of the duties regarding God and people with whom educators are to cooperate.

One should also remember that an education of a socially conscious entity is a time-consuming and sophisticated process. Despite the fact that from the outside it does not look like a process of learning but more like a method of trials, it is consistently realized line of thinking of generations tendentiously directed towards the views in the way significant for their tribe. It is similar to the behavior of organized groups which intend to instruct individuals in order to provide continuation either of a profession or belief.

I show here the main important similarities and dissimilarities between Florian Znaniecki and John Bosco in order trying to make readers reflex on the way in searching new solution connected with education and societies who nowadays and in the nearest future have to take part in.

Nota o Autorze: ks. dr MAREK WOŚ SDB – absolwent UKSW, dyrektor Liceum i Gimnazjum Salezjańskiego w Rumi. Prowadzi badania w zakresie socjologii wychowania.

Słowa kluczowe: Florian Znaniecki, św. Jan Bosko, wychowanie, salezjanie.